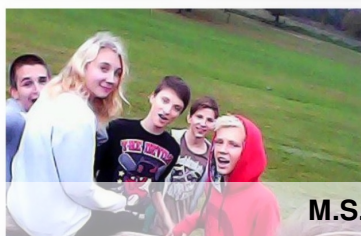


Rajd, Jury Krakowsko – Częstochowskiej czar.

Gimnazjaliści dla przedszkolaków



Deszcz nam nie straszny, gdy bawimy się..

M.S.

We wtorek 28 października mieliśmy niepowtarzalną okazję bliżej poznać naszych najmłodszych kolegów i koleżanki, którzy zadomowili się już na dobre na parterze naszego gimnazjum. W tym dniu oficjalnie i uroczysto zostało otwarte Miejskie Przedszkole nr 15 z Oddziałami Integracyjnymi w Katowicach.

Razem ze znamienitymi gośćmi, wśród których byli: Pierwszy Wiceprezydent Miasta Katowice, pani Krystyna Siejna, Naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Katowice, pan Mieczysław Żyrek, Ksiądz Dziekan Zygmunt Kłose uczestniczyliśmy w tym doniosłym wydarzeniu.

Dla najmłodszych przygotowaliśmy przedstawienie składające się z trzech krótkich inscenizacji. Zaprezentowaliśmy bajki: Paweł i Gaweł, Dwa koguty oraz historię „Porady Wróżki Dobrej Rady”. Największą nagrodą dla nas były otwarte z przejęcia buzie najmłodszych widzów i gromkie oklaski oraz gratulacje od grona pedagogicznego przedszkola.

Mamy nadzieję, że wydarzenia te zapoczątkowały owocną współpracę między nami a przedszkolakami.

K.D.

Tradycyjnie, 14 października, czyli Święto Edukacji Narodowej spędziliśmy na corocznym rajdzie szkolnym. Tym razem postanowiliśmy wybrać się na Jury Krakowsko-Częstochowską. Naszą wtorkową przygodę rozpoczęliśmy od ogniska, które spędziliśmy w miłej atmosferze. Mieliśmy okazję spotkać się i wspominać stare czasy z absolwentami naszej gimnazji. Podczas jedzenia przepysznych kiełbasek mogliśmy rozgrzać się ciepłą herbatką, którą rozlewała sama Pani Dyrektor. Nie obyło się również bez wpadek, takich

jak poplamienie musztardą czy też oblanie się wrzącym napojem. Wybraliśmy się też z Panią Siodłak na grzybobranie, które okazało się bardzo udane.. Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzanie dwóch zamków mieszczących się w Mirowie i Bobolicach. Szczególnie ten drugi zrobił na nas ogromne wrażenie. Nasz przewodnik, Pan Ćmok opowiedział nam o historii tych budowli zbudowanych w okolicach XIV wieku. Podczas drogi powrotnej podziwialiśmy piękny krajobraz skał wapiennych. Jedna z nich wyglądała jak kocioł wiedzmy. Weszliśmy też

do jaskini, którą zamieszkiwali ponoć ludzie pierwotni. Była to dla nas żywa, a zarazem bardzo ciekawa lekcja historii. Zmęczeni, ale zadowoleni wróciliśmy do swoich domów. Mimo deszczowej pogody, każdy z nas bawił się świetnie. Był to jeden z fajniejszych rajdów. Będziemy go bardzo długo wspominać.

Mateusz Piszka kl. 3a
Marcin Kubiesa kl. 3b



Dwa koguty się czubiły...

M. S.



Mamy nadzieję, że maluchom się podobało

M.S.

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!!!, CZYLI JAK UCZCILIŚMY NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

DEBATA ZAMIAST SZTYWNEJ AKADEMII? CZEMU NIE. Nam się podobało

Święto Niepodległości obchodziliśmy, w tym roku, w zupełnie nietypowy sposób. Uroczysta akademie została zastąpiona debatą oksfordzką. Jej teza brzmiała: "Demokracja jest najlepszą formą ustroju". Dwa zespoły próbowały przekonać nas o słuszności swoich argumentów. Zalety demokracji przeciw rządów wybitnych jednostek. Debatę zakończyła się pytaniami od publiczności czyli nas - uczniów oraz głosowaniem. Uczniowie zostali poproszeni o opowiedzenie się za jedną ze stron. Głosy rozłożyły się prawie równo. Dodatkowo, aby lepiej wczuć się w klimat i poczuć atmosferę 1918 roku, kiedy to Polska, po 123 latach niewoli w końcu mogła zacząć cieszyć się wolnością, Rada Młodzieżowa naszego gimnazjum zaproponowała, aby w dniu 7 listopada uczniowie mogli przebrać się w stroje z epoki, czyli początków XX wieku. Pomysł został, rzecz jasna, zaakceptowany przez grono pedagogiczne i Panią Dyrektorkę. Dzięki temu, w tym dniu, przechadzały się po korytarzach feministki, sufrażystki, prawdziwe damy i dżentelmeni. Byli również gazeciarze. Trzeba przyznać, że młodzież stanęła na wysokości zadania i że wie, z jakim okresem i wydarzeniem wiąże się data 11 listopada.

Piotr Kahnert kl. 1a



Lata dwudzieste, lata trzydzieste...

p.A.Tomaszewska



Musimy ich przekonać...

p.A.Tomaszewska

Międzypokoleniowe spotkanie z okazji NARODOWEGO ŚWIĘTA

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości zostaliśmy zaproszeni do udziału w akademii „Droga do niepodległości 1795 – 1918”, która odbyła się 11 listopada o godzinie 13., w Auli św. Franciszka Domu Parafialnego przy Parafii św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NPM.

W uroczystości brała udział młodzież z okolicznych gimnazjów i szkół podstawowych. Naszą społeczność pięknie reprezentowali: Kinga Derwisz, Magdalena Iskra, Nicola Kostuchowska oraz Michał Wołkiewicz. Wszyscy są uczniami klasy IIa. Atmosfera spotkania była uroczysta. Udział w tego typu uroczystościach to niezwykle cenne doświadczenie dla współczesnej młodzieży.

M.S.



Występować w takim dniu to zaszczyt

M.S.

Wojenne wspomnienie (Z opowiadań Babci)

To, co jeszcze zachowane w pośpiechu to złote pióro i złota obrączka,
na ręce Mamy i Taty.
W słoiku z dżemem schowane na przyszłość, dla dzieci,
ale zabrali na wojnie to, co cenne i to, co sięświeci.

Już gdy wzięli, co nieswoje, Mojego Pradziadka z piwnicy w ciężkiej
chorobie wyciągnęli
i gdy go już rozstrzelać chcieli,
Mama mojej Babci przez płacz mówiła: Przecież to nie Major, tylko zwykły
człowiek,
a po policzkach spływały jej łzy, osunął się również i sen z jej powiek.

Jeden z nich darował życie!, karabin odsunął,
Broń do kabury wsunął.
Znaleźliśmy chwilę, żeby wspomnieć o poległych i tych, którzy ocalili,
a Ty?. Chociaż spróbuj... bo oni plany na życie mieli.

Dziś lufa przystawiona setkom tysięcy niewinnym do głowy po nocach się
śni.
Zostały wspomnienia – umarli z miłości za wiarę w życie tamtych szarych
dni.
Nie chcieli umierać. Umysły pamiętają każdą z ich historii,
każda z nich była wyjątkowa, bez zbędnych nadteorii.

Sandra Jadasz kl.3b

LISTOPADOWE ŚWIĘTA

Płomyk pamięci

Szare pomniki. Liście spokojnie opadające z drzew. Mały płomyk ognia tłący się w zniczu, jakby chciał powiedzieć "nie zapomnę cię". Setki grobów z nowymi kwiatami, świeżo zapalonymi zniczami. Ludzie cicho szepczący modlitwy, zatopieni we własnych myślach, albo wspomnieniach ze wspólnie spędzonych chwil. Chwil, które minęły, a miały być wieczne. I łzy płynące mimowolnie po policzku, na myśl o tych, którzy odeszli. Nie zapomnę cię. Ale czy na pewno? Tam w cieniu drzew stoi jeszcze jeden pomnik. Uschnięte kwiaty, dawno wypalony znicz, odpadająca tabliczka z nazwiskiem. Odpal więc jeszcze jedną zapałkę, niech zajaśnieje jeszcze jeden znicz. Jako znak, że pamiętamy o tych, o których pamięć już dawno zanikła.

Nadia Kremer kl. 2a

Przemijanie bliskich sercu

Miliony świeczek w ten dzień zapala się dla nich, celem każdego dnia jest pragnienie, aby nikogo nie zranić.
 Nie mów, że bliscy odeszli na zawsze, dlatego już nie wrócą,
 Że ich serca już nie będą tak kochały i że na zawsze nas porzucą.
 Bo to nieprawda! To Święto tych, których nigdy nie zapomnimy,
 Którzy są szczęśliwi z Panem Bogiem i w sercu ich nosimy.
 Wierzmy, że nie umarli, a zmartwychwstali,
 Że zabrani zostali do nieba, bo darzyć miłością się starali.

Sandra Jadasz kl. 3b



Tylko lub pamięć.pl

Cukierek albo psikus, czyli urok Halloweenowego wieczoru

31 października. Wieczór. Słychać stukanie do drzwi. To dzieci poprzebierane w kostiumy wampirów, księżniczek lub czarownic, wołające: „cukierek albo psikus”. W USA, Kanadzie i innych miejscach, to wyczekiwany przez dzieci dzień, uważany przez ich rodziców i innych dorosłych za normalny. Niestety, w Polsce tak nie jest. Wielu najmłodszych chciałoby zbierać cukierki dla zabawy, ale rodzice nie pozwalają im z obawy przed opinią innych. Jak już puszcza swe pociechy, to są one obrażane takimi

słowa jak „grzesznicy”, „sataniści” lub „dzieci diabła”. Wiem to z własnego doświadczenia. Moim zdaniem zbieranie cukierków przez dzieci nie jest niczym złym, ponieważ nie propagują tym zła. Nie rozumiem, dlaczego niektórzy są temu tak bardzo przeciwni. Sama, jeszcze kilka lat temu, przebierałam się, malowałam i zbierałam cukierki. Z Halloween mam miłe i słodkie wspomnienia.

Oliwia Wąsik kl. 3a



Bój się... O. Wąsik

Nadchodzi św. Andrzej, więc wróżb szykujcie moc



Bawmy się, póki czas

www.google

Andrzejką jest to wieczór wróżb obchodzony 30. listopada. Najpopularniejszą wróżbą jest lanie wosku. Większość z Was zna też na pewno wróżbę z butów. Możemy też obrać jabłko i rzucać obierki na stół. Ten kto ma najdłuższą obierkę będzie mieć najdłuższe

i najszcześniejsze małżeństwo. Świąteczną zabawą jest wróżba przy pomocy filiżanek. Pod trzy z nich kładziemy: listek, obrączkę i listek. Jedna pozostaje pusta. W zależności od tego, co później wylosujemy, tego możemy się spodziewać w nadchodzącym roku.

Andrzejką są ostatnią okazją do zorganizowania hucznych zabaw przed rozpoczynającym się Adwentem. Tego wieczoru powinni bawić się wszyscy, niezależnie od wieku. Starajmy się, by ten tajemniczy czas był pełen wrażeń, emocji i śmiechu. Najważniejsza rada: na wyniki wróżb patrzmy koniecznie z przymrużeniem oka:))

Kludia Szeliga kl. 1a

OTRZĘSINY ZA NAMI!!! JESTEŚMY PEŁNOPRAWNYMI GIMBUSAMI



Mleczko było pyszne...

A.T.



Dobra zabawa to jest to...

A.T.

W końcu odbył się, wielce oczekiwany, Dzień Kota. 17 października uczniowie klas pierwszych przeszli otrzęsiny i teraz mogą już „oficjalnie” dołączyć do naszej szkolnej rodzinki. Mistrzami ceremonii zostali uczniowie klas starszych. Przygotowali wyzwania, które miały na celu sprawdzenie, czy pierwszaki są już gotowe na przystąpienie do gimnazjalnej społeczności. Dorosłe koty miały jedyną i niepowtarzalną okazję, aby troszkę poznać się nad kociakami.

Wszystko odbyło się wesołej i przyjaznej atmosferze, oczywiście pod czujnym okiem grona pedagogicznego. Odnieśliśmy wszyscy wrażenie, że nasi nauczyciele bawili się tak samo dobrze, a może nawet lepiej niż my. Na klasy pierwsze czekało wiele konkursów i zadań, ale ich trudy zostały hojnie nagrodzone smakołykami i drobnymi prezentami. Całości dopełnił występ jednego z uczniów naszej szkoły, wicemistrza Polskiego juniorów we wrotkarstwie agresywnym

-Aleksa Rocznika z kl. 2a i jego kolegów z klubu. Popis wywarł niesamowite wrażenie nie tylko na pierwszoklasistach, ale także na innych uczniach i nauczycielach. W tym dniu wszyscy poznaliśmy się trochę bliżej, doskonale się razem bawiąc. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że taka atmosfera pozostanie z nami na długie, a przynajmniej na trzy kolejne lata.

Zuzia Grainer kl. 1a

„Miasto 44” – popularna „komercha”, czy film z głębszą historią?

Film pod tytułem „Miasto 44” to dzieło opowiadające o losach młodych ludzi w czasie powstania warszawskiego. Wyreżyserowany został przez Jana Komasę – młodego, obiecującego polskiego twórcę sztuki filmowej. W rolach głównych występują: Józef Pawłowski (Stefan), Zofia Wichłacz (Alicja – „Biedronka”), Anna Próchniak (Kama), Antoni Królikowski (Beksa), Maurycy Popiel (Góral) i wielu innych aktorów młodego pokolenia. Fabuła filmu oparta jest na prawdziwych wydarzeniach.

Warszawa, lato 1944 roku. Stefan opiekuje się matką i młodszym bratem. Przejął obowiązki głowy rodziny po tym, jak jego ojciec zginął w kampanii wrześniowej w 1939 roku. Pracuje w fabryce Wedla, coraz ciężiej znosząc upokorzenia ze strony niemieckich okupantów. Marzy o dniu, w którym będzie mógł odplacić im za wszystkie wyrządzone krzywdy. Obiecuje matce, że nie wstąpi do ruchu oporu, jednak gdy tylko nadarza się okazja łamie złożoną obietnicę. Do działalności w szeregach AK wciąga go Kama, przyjaciółka z podwórka, skrycie podkochująca się w Stefanie. Podczas jednej z akcji bohater poznaje „Biedronkę”. Oboje są sobą wzajemnie zainteresowani. Czy wojna pozwoli im być razem? Kogo wybierze Stefan – żywiolową Kamę, czy nieco nieśmiałą, skrytą w sobie Alicję? Czy będzie im dane dożyć spokojnie starości? Jak potoczą się ich losy? Jeśli chcesz poznać odpowiedzi na te i wiele więcej pytań koniecznie musisz obejrzeć film „Miasto 44”.

Dzieło wywarło na mnie ogromne wrażenie. Doskonale dobrana obsada i genialna fabuła stworzyły idealną całość. Efekty specjalne to profesjonalizm w czystej postaci. Muzyka była po prostu fenomenalna czasem „rozwałała” bardziej niż słowa czy sceny.

Moim zdaniem ten film powinien zobaczyć każdy Polak. Młodzież, oglądając go, dowie się, jak ciężko walczyli nasi przodkowie, abyśmy my mogli żyć w wolnym kraju. Myślę, że śmiało możemy nazwać ich bohaterami. Uważam, że dzieło jest warte obejrzenia. Po zapoznaniu się z filmem, mogę śmiało stwierdzić, że nie jest on zwykłym komercyjnym kiczem. Posiada większą wartość, niż niejeden dzisiejszy podręcznik do historii. Dlatego, na pytanie zawarte w tytule, odpowiadam zdecydowanie: jest to jeden z nielicznych dzieł filmowych posiadających głębszy sens.

Klaudia Strugacz kl. 2a

UŚMIECHNIJ SIĘ!!!

Dwa duchy zauważyły samochód przy bramie cementarnej.

- Chodź stary, przejedziemy się.

- Dobra, ale zaczekaj chwilę, po coś pójdę.

Po chwili wraca, niosąc swoją tablicę nagrobną.

- Po co to dźwigasz?

- Przecież nie można jeździć bez dokumentów.

SUCHAR NUMERU

U dentysty:

- Panie doktorze! To nie ten ząb!

Ups! Tak mi się wyrwało!

Wybrały: Oliwia Jasińska i Nicol'e Januszewska

NUMER STWORZYLI:

Oliwia Jasińska
Nicol'e Januszewska
Zuzia Grainer
Piotr Kahnert
Klaudia Szeliga
Klaudia Strugacz
Mateusz Piszka
Marcin Kubiesa
Nadia Kremer
Sandra Jadasz